CZĘŚĆ XXXV — № 2. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sr.
Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, $\frac{14}{26}$ STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{13}{25}$ *Stycznia.*

Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły Orderów z dnia 4 Grudnia, mianowani kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy, Radzcy Stanu: Naczelnik Oddziału Departamentu Oświecenia *Duksztа-Dukszyński* i Dyrektor Wileńskiego Szlacheckiego Instytutu *Haller.*—Tegoż orderu 3 klassy, 6 Grudnia, Professorowie Zwyczajni Uniwersytetu Św. Włodzimierza, Radzcy Stanu: Prorektor *Neukirch* i *Trautfetter*, Inspektor Gymnazyum Grodzieńskiego Radzca Kolleg. *Ihnatowicz* i lekarz Gymnazyum Witebskiego Sztab-lekarz *Bertels.*

Ukazy CESARSKIE *do Rządzącego Senatu.*

Zostają najłaskawiej mianowani: 18 Grudnia, Wojennym Gubernatorem miasta Nowgorodu i Nowgorodzkim Cywilnym Gubernatorem Jenerał-major *von der Howen*, Wojennym Gubernatorem miasta Woroneża i Cywilnym Gubernatorem Woroneżskim; zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Jenerał-porucznik *Langel.* — 28 Grudnia, Prezesem S.-Petersburgskiego Ewangelicko-Reformowanego Konsystorza Radzca Stanu *Hartmann*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków Dyrektora Kancelaryi Rady Departamentu Inżenjeryi w Ministerstwie Wojny.—24 Grudnia, Członek Rady Narodowego Oświecenia w Królestwie Polskiém Radzca Kollegialny *Hlebowicz*, na poświadczenie Namiestnika Królestwa o odznaczonej gorliwością służbie jego i pracach pożytecznych podniesiony do rangi Radzcy Stanu— 14 Grudnia, następni, w liczbie innych, urzędnicy, za wysługę przepisanych zakresów, obok gorliwego i niepoślakowanego pełnienia obowiązków służby, podniesieni zostali do rang: Radzcy Stanu: Zarządzający Witebską Izbą Dóbr Państwa Alexander *Titow*, Towarzysz Prezydenta Wileńskiej Izby Sądu Kryminalnego Klemens *Dobrowolski*, Radzcy Rządów Gubernijalnych: Mińskiego Jan *Małafiejew*, Kijowskiego Nazar *Karniejew;*—Radzcy Kollegialnego, Radzcy Izb Dóbr Państwa: Mińskiej, Antoni *Porcyanko*, Wołyńskiej, Piotr *Bułanow*, pełniący obowiązki Towarzysza Prezesa Podolskiej Izby Sądu Kryminalnego Alexy *Pankow*, Assesor Izby Kryminalnej Wileńskiej Otto *Anderson*, Sędziowie Powiatów: Słonimskiego, Piotr *Orda*, Uszyckiego, Jan *Stratinowicz*, i urzędnik do poleceń szczególnych przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorze, Mikołaj *Rozenmeyer.*

— N. CESARZ JMĆ, na najpowinniejsze przedstawienie Jederał-adjutanta hrabi Orłow, w d. 21 Grudnia zeszłego roku raczył rozkazać: mieszkającemu w powiecie Kowelskim gubernii Wołyńskiej, byłemu adwokatowi Piotrowi *Glińskiemu*, którego, za udział w Polskiém powstaniu rozkazano trzymać pod tajemnym dozorem policyi, i bez dozwolenia Zwierzchności do żadnej służby nie przyjmować i do wyborów nie dopuszczać,—pozwolić wejść do służby na zasadzie ogólnej.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów N. CESARZ JMĆ w d. 10 Grudnia raczył rozkazać oświadczyć MONARSZE zadowolenie, za odznaczoną gorliwością służbę, w liczbie innych: Professorowi Zwyczajnemu Uniwersytetu Kazańskiego Radzcy Stanu *Kowalewskiemu*, Radzcom Dworu: Kuratorowi Honorowemu Szkół powiatu Bobrujskiego *Bułhakowi*, Dozorcom etatowym szkół powiatowych szlacheckich: Szawelskiej *Jurkowskiemu*, Mozyrskiej *Kazakinowi*, Bobrujskiej *Wrońskiemu* i Starszemu Nauczycielowi Wileńskiego Instytutu Szlacheckiego *Wwiedieńskiemu.*

— Na takież przedstawienie i Zdanie Komitetu PP. Ministrow, z zezwolenia N. Pana, danago w d. 10 Grudnia, następni urzędnicy uznani zostali zasługującemi podziękowania Zwierzchności za gorliwą służbę: Starszy Nauczyciel 1 Kazańskiego Gymnazjum Radzca Kolleg. *Łukaszewski*, Pomocnik Starszych Nauczycieli Wiłkomirskiej powiatowej szkoły Szlacheckiej Assesor Kolleg. *Krajewski*, Radzcy Honorowi: Etatowy lekarz Wileńskiej powiatowej szkoły Szlacheckiej *Konstantynowicz*, Młodszy Nauczyciel tejże szkoły *Horbaczewski* i Nauczyciel języka francuzkiego w Mołodeczańskiej powiatowej szkole szlacheckiej *Jankowski*, liczący się w 9 klassie: Starszy Nauczyciel Gymnazjum Kowieńskiego *Popow*, Starszy Nauczyciel Swięciańskiej powiatowej szkoły szlacheckiej *Moniuszko*, Nauczyciel języka Niemieckiego takiejże szkoły Lidzkiej, Sekretarz Kolleg. *Hilbert* i Pomocnik Starszych Nauczycieli Bobrujskiej powiat. szlach. szkoły, liczący się w 10 klassie *Rogowski*.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych doniosł Rządzącemu Senatowi w d. 23 i 29 Listopada z. r. że, na mocy udzielonego mu prawa i w skutek żądania właściwej władzy, dozwolił ustanowić: 1.) w mieście Proskurowie, w gubernii Podolskiej, *dwa jarmarki czterodniowe* mianowicie jeden od 16 Sierpnia, a drugi od 6 Grudnia — i 2.) w mieście Połocku, w gubernii Witebskiej, zamiast dotychczasowych dwóch jarmarków: od 2 Lutego i 15 Lipca, *jeden jarmark, od 23 Maja, na dni dziesięć.*

KRÓTKIE OBEJRZENIE CZYNNOŚCI MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W ROKU 1845.

Na oryginalnem Zdaniu sprawy, z którego niniejsze obejrzenie jest wyjęte, N. Cesarz raczył napisać «czytałem z zadowoleniem.»

I. Część Administracyjna.

A. *Zarząd gubernijalny.*

1.) Na zasadzie ustanowionych w r. 1841 i odtąd ciągle odbywanych miejscowych rewizij wszystkich gałęzi podwładnych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w ciągu 1845 r. Dyrektor Departamentu Medycznego obejrzał lekarskie rządy i zakłady w sześciu gubernijach, a Dyrektor Departamentu Spraw Duchownych Obcych wyznań obejrzał Rzymsko-Katolickie Konsystorze Wileński i Telszewski. Osobny urzędnik, przydany Senatorowi Tołstoj, odbył rewiziją lekarskiego zarządu w gubernii Irkutskiej i obwodzie Jakutskim, i znalazł ten zarząd w dość dobrym stanie. Inni nakoniec urzędnicy wyznaczeni byli do obejrzenia władź rządowych Ministerstwa we trzech jeszcze gubernijach: z liczby ich, równie jak i czterech innych, rewidowanych w ubiegłym 1844 r., w dwóch okazał się nieład w zarządzie; w czterech znaleziono tylko opieszałości i niektóre uchybienia; a w jednej (Włodzimierskiej) prawie wszystkie gałęzie zarządu okazały się w dobrym stanie. Naczelnikowi tej gubernii i niektórym innym osobom oświadczone zostało podziękowanie Ministra, a ku rychłemu ustanowieniu należytego porządku w innych gubernijach użyte stosowne środki.

2.) Potwierdzona w 1844 r. przez N. Cesarza «Nowa organizacija Rządów gubernijalnych» przywiedziona była do skutku we wszystkich czterdziestu trzech gubernijach, w których obowiązywała dawniejsza organizacija. Podług wszystkich doniesień otrzymanych w Ministerstwie, ustawa ta znacznie przyśpieszyła bieg spraw i ułatwiła możność zaprowadzenia w tych władzach potrzebnego porządku.

3.) Przygotowano i za zezwoleniem N. Cesarza rozesłano do wszystkich Naczelników gubernij, dla rozpatrzenia w osobnych Komitetach, projekt nowej organizacii Ziemskiej policii.

4.) Na niezbędnie potrzebne ulepszenia ogniowego porządku w miejskich policijach, wydano niektórym miastom, w sposob pożyczki, z pozostałości dochodów Izb Powszechnej Opieki z 1843 r., 92,000 r. sr.

5.) Ustanowiono pobor 868,000 r. sr. na opatrzenie budów dla władz rządowych i na więzienia we trzech gubernijach: w ogóle zaś na r. 1846 naznaczone roboty takie w trzynastu gubernijach, w ilości 7,620,000 r. sr.

6.) Bieg spraw w Petersburskiej Izbie policyjnej, urządzonej w r. 1842, w ciągu 1845 r. był również zaspokajający, jak i w dwóch poprzednich latach. Dawniejsza Izba, zamieniona na tymczasową, nie mogła w zakreślonym terminie ukończyć wszystkich interesów: i z tego powodu wniesione zostało do Rady Państwa przełożenie o potrzebnych ku temu środkach.

7.) Szlachcie gubernii Podolskiej z woli Monarszej nadane zostały co do wyborów prawa, służące szlachcie gubernij Wielkorossyjskich.

8.) Wybory szlacheckie, w ciągu roku odbyły się w jedenastu gubernijach; przy czem w jednej (Tambowskiej) N. Cesarz rozkazał zwołać nadzwyczajne gubernijalne Zgromadzenie, dla wybrania na niektóre urzędy innych kandydatów. *(D. c. n.)*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 Stycznia.

Najjaśniejszy Pan, w przychyleniu się do prośby Leona Grabiańskiego, polskiego wychodzca we Francji przebywającego, najmiłościwiej udzielić mu raczył, przez wzgląd na jego dobre obecnie sprawowanie się, przebaczenie, z dozwoleniem powrócenia na łono familji.

— Najjaśniejsza Cesarzowa, przez Ukaz Najwyższy, w dniu 24 Października 1846 roku, do Rady Głównej Zakładów Naukowych płci żeńskiej wydany, uwolniwszy Radzcę Stanu Kozłowskiego, na jego prośbę, od zawiadywania częścią ekonomiczną Instytutu Alexandryńskiego wychowania panien w Nowej Alexandryi, z pozostawieniem go, stosownie do wstawienia się Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, w liczbie członków Rady Instytutowej,

najmiłościwiej mianować raczyła członkiem tejże Rady do części ekonomicznej, wybranego przez Namiestnika, Pomocnika Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, Radzcę Stanu Pietrow.

— Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu podała do wiadomości, iż wyrokiem Sądu Wojennego przez Jaśnie Oświeconego Jenerał-Feldmarszałka Głównodowodzącego Czynną Armią, Xięcia Warszawskiego, na dniu 14 Października (5 Listopada) z. r. zatwierdzonym, Józef Rakowski, syn Józefa Rakowskiego, mający lat 30, sprawujący w r. 1843 obowiązki Sekretarza przy Prokuratorze Sądu Kryminalnego w Warszawie, a w miesiącu Lutym 1843 roku przeniesiony na posadę Pisarza Sądu Pokoju w mieście Radomiu, za czynny udział pomiędzy przestępcami politycznemi w spisku przeciwko prawemu Rządowi, na karę konfiskaty majątku skazanym został.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *Paryż, 12 Stycznia.*

Otwarcie Izb Prawodawczych.

Wczora Król otworzył osobiście posiedzenia Parlamentu mową następującą:

«*Mościpanowie Parowie, Mościpanowie Deputowani.*

«Wzywając was do rozpoczęcia prac sessyi obecnej, mojém pierwszém życzeniem jest, iżbyście użyczyli mojemu Rządowi całego waszego spółdziałania, w celu ulżenia cierpień, które w roku niniejszym ciążą na pewnej części naszego ludu.

«Pośpieszyłem zarządzić środki zdolne odpowiedzieć temu celowi. Tuszę, że przez utrzymanie niezachwianego porządku, przez swobodę i bezpieczeństwo układów handlowych, przez szczodre i dobrze zrozumiane użycie majątku publicznego, przychodzące w pomoc dobroczynnej gorliwości indywidualnej, zdołamy złagodzić te proby, których Opatrzność niezawsze szczędzi Państwom największej używającym pomyślności.

«Moje stosunki ze wszystkiemi Mocarstwami obcemi dają mi mocne przekonanie, że pokoj świata jest zapewniony.

«Małżeństwo najmilszego syna mojego Xięcia de Montpensier, z najmilszą siostrzenicą moją Infantą Hiszpańską Luizą-Fernandą, uzupełniło radość i pociechy, któremi Opatrzność obdarza mię w mojej Rodzinie. Ten związek będzie nową rękojmią tych dobrych i uprzejmych stosunków, które istnieją od tak dawna między Francyą i Hiszpaniją i których utrzymanie jest równie pożądaném dla pomyślności, jako i dla wzajemnego bezpieczeństwa obu krajów.

«Mam powody tuszenia, że sprawy La Plata niezwłocznie zostaną urządzone stosownie do widoków przez moj Rząd wespoł z Rządem Królowej Jmci Wielkiej Brytanii przyjętych dla przywrócenia w tej części świata bezpieczeństwa naszych stosunków handlowych.

«Zawarłem z Cesarzem Rossyi traktat żeglugi, który nam zapewnia, przez słuszną wzajemność, w naszych stosunkach marynarskich z tém Państwem, korzyści, których zachowanie nie było dla nas obojętném.

«Wypadek niespodziewany zmienił stan rzeczy ustalony w Europie ostatnim traktatem Wiedeńskim. Rzeczpospolita Krakowska, kraj niepodległy i neutralny, wcielony został do Cesarstwa Austryackiego. Zaprotestowałem przeciw temu naruszeniu traktatów.

«Wewnątrz, ciągłe wzrastanie dochodu Publicznego, pomimo przyczyn które mogły mu stanąć na zawadzie, świadczy, że działalność i zasoby kraju pomnażać się nie przestają. Prawa finansowe i rozmaite ustawy dążące do ważnych ulepszeń w prawodawstwie i administracyi Królestwa, będą poddane pod waszą rozwagę.

«Wielkie roboty któreśmy przedsięwzięli będą doprowadzone do końca z wytrwaniem, jakie nakazują interesa kraju i umiarkowanie potrzebne dla utrzymania kredytu publicznego.

«Będziecie też mieli do roztrząśnienia środki mające na celu dopomożenie w naszych posiadłościach Afrykańskich postępom kolonizacyi i dobrego bytu wewnętrznego. Spokojność tak szczęśliwie przywrócona w Algeryi walecznością i poświęceniem się naszej armii, pozwala dojrzale zastanowić się nad tém ważném zagadnieniem, w którém projekt specyalnego prawa będzie wam przełożony.

«Mościpanowie, jedno wspólne ożywia nas uczucie. Jesteście wszyscy, równie jak ja i moi, oddani szczęściu i sławie naszej ojczyzny. Doświadczenie, dość już długie, oświeciło nas o polityce, jakiej wymaga jej interes moralny i materyalny i który ma zapewnić w teraźniejszości jej pomyślność, w przyszłości, rozwinięcie spokojne i porządne jej przeznaczeń. Oczekuję z ufnością, po waszym patryotyzmie i mądrości potrzebnego spółdziałania do wypełnienia tego wielkiego dzieła. Wspierajmy się wzajemnie w dźwiganiu tego ciężaru, Francya zbierać będzie owoce naszych usiłowań.»

Hrabia de Rémusat został przyjęty 7 b. m. do grona Akademii Francuzkiej, jako wybrany przed kilku miesięcy na miejsce P. Royer-Collard. Mowę powitania miał P. Dupaty.

— *Journal des Débats* wręcz zaprzecza wiadomości o niepomyślnej wyprawie Kontr-admirała Cécille do Japonii.

— Gazety ze zgrozą wspominają o kradzieży literackiej, jakiej nie było jeszcze przykładu; dotąd xięgarze Bruxelscy przedrukowywali tylko xiążki Paryskie; ale oto 20 Grudnia cała publiczność widziała graną na teatrze Bruxelskim nową tragedyą P. Ponsard *Agnés de Méranie*, we trzy dni po przedstawieniu jej poraz pierwszy w Paryżu. Dotąd sztuka ta nie wyszła z druku.

— Dwa nowe przypadki w dwóch dniach z kolei zdarzyły się 3 i 4 b. m. na drodze żelaznej zwanej północną, pier-

wszy pod Amiens, a drugi pod Chapelle St. Denis. Dwaj ludzie ze służby drogowej w pierwszym, a pięciu podróżnych w drugim, zostali ranieni. Dwa parowozy zgruchotane i kilka wagonów i dyliżansów jest uszkodzonych.

— Jeden mechanik francuzki wynalazł statek za pomocą którego można żeglować pod wodą na wielką odległość. Wynalazca zamierza odbyć taką podróż z Francyi do Anglii.

ANGLIJA *Londyn*, *11 Stycznia.* Otwarte zostały składki na wsparcia dla ubogich mieszkańców Irlandyi i Szkocyi. Na czele spisu Królowa zapisała 2000 funt. sterl. Xiążę Albert 500 funt. Xiężna Gloucester ofiarowała 290, Xiążę Devonshire 1000, i sześć domów handlowych Londyńskich każdy po 1000 funtów sterlingów.

— Pomimo pory roku niesprzyjającej robotom, w ostatnim tygodniu 398,231 ludzi użytych było do prac publicznych w Irlandyi; ta cyfra najlepiej dowodzi jak pilnie Rząd usiłuje przyjść w pomoc nędzy publicznej.

— Gazeta Augsburgska, podług swych korrespondencyj, pisze co następuje: «Była chwila, iż chęć poruszenia się na Francyą nastręczała myśl użycia ku temu za narzędzie hrabi de Montemolin, lecz to zostało zaniechane gdy ujrzano, że Hiszpanija nie jest usposobioną do powstania. Dziś inna kombinacya jest na widoku, mianowicie, iżby zapewnić temu Xięciu tron Hiszpański na przypadek bezpotomnego zejścia Królowej Izabelli. Nim ta kombinacya dojrzeje i da się do skutku przyprowadzić, Lord Palmerston chciałby ożenić hrabię de Montemolin z córką don Francisca a Paulo w celu pojednania między sobą Członków rodziny Królewskiej. Rzeczą jest wszakże wątpliwą, czy same strony interesowane zgodzą się na podobny układ.»

— Xiążę Ludwik Napoleon zawarł kontrakt najmu na lat siedm hotelu w King-street Hanover-square w Londynie.

— 31 Grudnia w nocy straszliwy pożar zniszczył całą część wybrzeża nad Tamizą znaną pod nazwiskiem Iron-gate Wharf, i groził udzielić się dokom Św. Katarzyny, i wszystkim innym dokom. Szczęściem zdołano skoncentrować ogień w pewnym obrębie. Wszakże na przestrzeni 500 stop wzdłuż i 100 w głąb wszystko zostało zniszczone. Szkodę w samych magazynach szacują na 300,000 funt. sterl. Nikt z ludzi nie zginął; wiele okrętów na Tamizie znacznie ucierpiało. Ogień powstał przez nieostrożność człowieka, który chodził ze światłem do magazynu bawełny.

PRUSSY. *Berlin.* Królowa Jmć Angielska nadała J. K. W. Xięciu Waldemarowi Pruskiemu order wojenny Łaźni wielkiego krzyża i przysłała mu w podarunku dwa działa zdobyte na Sikhsach w kampanii 1846 roku. Wiadomo że xiążę, znajdując się na ówczas w Indyach, brał udział we wszystkich bitwach tej wojny.

FRANKFURT, *31 Grudnia.* Królowa Jmć Hiszpańska nadała order Izabelli-Katolickiej wielkiego krzyża i tytuł Excellencyi baronowi A. M. de Rothschild, głowie Domu Frankfurtskiego braci Rothschild.

BAWARYA. Wyrokiem Królewskim z dnia 16 Grudnia ustanowiony został wydział osobny do spraw duchownych, i wcielony do Ministerstwa Sprawiedliwości.

SZWECYA. *Stockholm 29 Grudnia.* W skutek § 23 Prawa Zasadniczego i przełożenia Reprezentacyi narodowej Król Jmć utworzył order Norwegski, przeznaczony do wynagradzania zasług szczególnych.

HISZPANIJA. Zapewniają że P. Olozaga prosił o danie mu pasportu na przejazd do Francyi, zrzekając się tym sposobem prawa zasiadania w Kortezach i zapewniają że Rząd wyprawił rozkaz, iżby taki pasport był mu udzielony.

— Na Giełdzie Paryskiej rozeszła się pogłoska, że najpierwszym aktem nowych Kortezów będzie uchwała, zapewniająca następstwo Tronu dla Infanty Dony Luizy Fernandy Xiężny de Montpensier, na przypadek zejścia bezpotomnie Królowej Izabelli.

— W Katalonii panuje zawsze wielka niespokojność, lubo do zbrojnego spotkania z Karlistami jeszcze nie przyszło.

SZWAJCARYA. Wiadomości z Fribourg 9 Stycznia są pomyślne: ustalona spokojność nie była odtąd zakłóconą.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *12 Stycznia.* Dziś Izba Parów zgromadziła się dla tego, ażeby się odroczyć do 19 Stycznia, na jakowy dzień Parlament jest zwołany dla *załatwiania spraw.* — Umarł P. Byng, najstarszy Członek Parlamentu; był on deputowanym w Izbie Niższej przez 53 lata.

PARYŻ, *13 Stycznia.* Wczora obie Izby Parlamentu miały posiedzenie na którem Ministrowie złożyli im dokumenta, tyczące się małżeństw Hiszpańskich i wcielenia Krakowa do Państwa Austryackiego. Ministrowie Skarbu i Handlu wnieśli też kilka projektów praw. W Izbie Deputowanych P. Lepelletier d'Aulnay wniosł, iżby Członkowie komisyi budżetu byli obierani tajném głosowaniem, wniosek ten został odrzucony. Następnie Izba zajmowała się obiorem Prezesów i Sekretarzy Biur swoich. Wszystkie bez wyjątku wybory padły na deputowanych należących do większości konserwatorskiej, to jest do partyi Rządowej. — Strażnik Pieczęci (Minister Sprawiedliwości i Spraw Duchownych) P. Martin (du Nord) przed tygodniem rażony został paraliżem, który mu odjął władzę w prawej połowie ciała; sądzą że z tego powodu P. Martin będzie musiał wziąść dymisyą. — Rząd przesłał rozkazy wszystkim jenerał-porucznikom dowodzącym wojskowemi okręgami, iżby pozostali na swych stanowiskach przez całą zimę. Urlopy i dymisye żądane przez tych jenerałów zostały odmówione. — Podług korrespondencyj ogłoszonych przez gazety Belgijskie, wiele sobie obiecują po przybyciu do Paryża P. Grenville, Członka Gabinetu Angielskiego, który ma, jak słychać, zlecenie pogodzenia tego Gabinetu z Francuzkim. Podług tychże wiadomości mowa, którą Król powiedział na

otwarcie Izb była redagowana przez P. Guizot, a poprawiana przez samego Króla. We wzmiance o Krakowie, sam Król zamienił wyrażenie *événement regrettable*, *na événement inattendu* — W kilku Departamentach zaszły rozruchy z powodu drożyzny zboża.

HISZPANIJA. *Madryt, 7 Stycznia.* Gazeta *Clamor Publico* twiedzi, że P. Olozaga odprowadzony został do granicy Francyi przez eskortę Rządową—W prowincyi Girone wojska Królowej miały utarczkę z bandą Karlistów, w której ta ostatnia odniosła porażkę i została rozproszona.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R I.)

LITERATURA.

LIST DO MICHAŁA GRABOWSKIEGO.

Z powodu rozbioru Listopada, pomieszczonego w oddziale VI, Atenaeum.

«Odczytałem z niemałą uwagą rozbiór *Listopada* i na żądanie twoje śpieszę kommunikować tobie niektóre uwagi, które to szacowne pismo we mnie pobudziło, tym więcej że to mnie daje powod do pewnego umysłowego obcowania z mężem, który tak wysokie zajął stanowisko jako krytyk i filozof.

Wielka jest różnica między mną a krytykiem w sposobie widzenia rzeczy, lecz mój przeciwnik objawia tak dobrą wiarę, takie zamiłowanie w tym co uważa być prawdą; taki zapał dla wzrostu Literatury ojczystej, jest tak swobodny od wszelkiej namiętności, że zasługuje na uwielbienie, kiedy daje tak piękny, a tak rzadki między nami przykład prawości literackiej. Wolny od wszelkiego samolubstwa, umie rozróżniać osobistość i zdolności autora, od zasad przez niego poślubionych, a na które zgodzić się niemoże tak dalece że pomimo różności zdań, nie szczędzi mu nawet pochwał przenoszących jego zasługi, chociaż z drugiej strony tak dzielnie walczy przeciw jego dążności. Wszystko to jest tak nowe w naszém piśmiennictwie, że nie mogę oprzeć się chęci przedłużenia walki z tak szlachetnym zapaśnikiem. Winienem więc wytłumaczyć się szczerze, że tak powiem pobożnie, unikając wszelkich wycieczek dowcipu, któremi tylko płytkie krytyki się odpłacają. Bo tu chodzi o prawdę.

Ale moje tłumaczenie nie może być tylko przedwstępne, gdyż nim odkryję myśl moją, nim przystąpię do porządnej walki z moim przeciwnikiem, musiemy od tego zacząć, żeby jeden drugiego rozumiał. Bo chociaż to co piszę w tej chwili, jest ogłoszone w piśmie publiczném, wszelako od naszej publiczności zrozumiane nie będzie. To co następnie napiszę o tej materyi, niebędzie więc argumentem ad homines, ale ad hominem. Bo cała rozprawa o której mówię, aż nadto przekonywa mnie, że pod względem wiadomości historycznych i prawnych naszego społeczeństwa, autor tej rozprawy posiada wszelkie warunki dostateczne żeby nietylko zrozumieć to co powiem, ale nawet domyślić się tego co zechcę powiedzieć. Wszakże radbym jeszcze o tém się upewnić.

Oświadczam więc, że zrozumiałem zupełnie autora, nie tylko w tém co powiedział, ale także w tém co chciał powiedzieć, a na dowod tego, składam mu najczulsze dzięki, że tak powolnie dotknął się pewnej struny, która silniej poruszona, wydałaby dźwięk tym draźliwszy dla mnie, że w obecném położeniu, nieumiałbym na nią odpowiedzieć. W czém dał dowod niepospolity i taktu i delikatności. To przekona go, że niema do czynienia z niepojętnym uczniem, a więc za złe mi niewezmie, jeżeli się domagam podobnej z jego strony rękojmi. Niech mię także zapewni po odczytaniu tego co teraz ogłaszam, że mnie zrozumiał, tym mnie ośmieli do dalszego i rozleglejszego tłómaczenia. W przeciwnym razie dowiedzie mnie że tego ani potrzebuje, ani pragnie. Na czém lepiej wyjdą prenumeratorowie Tygodnika (*).

Przystępuję do rzeczy. Listopad musi mieć jakąś wartość, kiedy przecie pobudził do myślenia, a nawet do oszacowania przedmiotów uszanowania godnych, lubo wmieszczonych w skromnych ramkach powieści. Zadziwiła mnie trafność autora rozprawy, który od razu przeniknął myśl odemnie tajoną, w wystawieniu dwóch kapłanów równie cnotliwych, równie bogobojnych, a przecie ledwo że nie przeciwnoległych sobie. W samej rzeczy nie miałem tu innego celu, tylko okazać że nawet. Religija, lubo nienaruszona w swoich zasadach, bo one są dane od Boga, wszakże w wyrobieniu charakterów pobożnych, musi koniecznie się stosować do wyobrażeń politycznych swoich wyznawców. To być inaczej niemoże, i właśnie to dowodzi, że w prawém Chrześciaństwie jest życie, a nie martwość ducha w jakichś kształtach nieruchomych. Wszakże ta materya jest tak trudną do traktowania, pokolenie terazniejsze obałamucone Panteistyczną Filozofią, tak jest nieprzygotowane do prawd moralnych, że nigdybym się nieodważył jaśniej myśli mojej wynurzyć, lękając się słusznie nadużyć które z mojego wyznania mogliby zrobić stronnicy bezwzględnego postępu ludzkości. Mój szanowny krytyk pierwszy mnie odgadnął, czém dowiodł nie tylko potęgi myśli, ale gruntownego pojęcia Historyi i Prawodawstwa naszego.

Wszakże ubolewać należy nad tym systematem filozoficznym o którym dopiero wspomniałem, kiedy nawet tak głęboki myśliciel, nie zdołał oswobodzić się od jego wpływu, i dość przezroczystą zasłoną owinął przekonanie swoje, że nie tylko zastosowanie praw fundamentalnych każdego stowarzyszenia podlega warunkom czasu, ale nawet sama tychże praw istota. I niechce widzieć że prawa fundamentalne narodów są ich życiem.

Dzisiejsi filozowie myślą, że stosownie do prawideł postępu przez nich wymarzonych, wszystkie narodowości

(*) Zbytnia skromność. *(Wyd.)*

kiedyś zniknął, w jednolitym rodzie ludzkim. Jest to marzeniem monarhii powszechnej, przeniesione z polityki, na pole filozoficzne. Jest to marzenie bardzo logiczne, ale nie przynoszące żadnej rękojmi prawdy, bo jest przeciwne Religii Chrześciańskiej która jest prawdą jedyną i absolutną. Pismo święte wyraźnie mówi. «Separavit Deus gentes secundum linguas eorum.» Bóg pomieszał języki, i tym się utworzyły natychmiast rozliczne narodowości. Pokąd będzie mnogość języków, potąd będzie mnogość narodów. Postęp bezwzględny ludzkości, musiałby dojść koniecznie do wspólności, nawet do tożsamości wszystkich myśli ludzkich, czyli do śmierci wszystkich języków ludzkich, wyjąwszy jednego. Byłby to cud wieży Babilońskiej, w stosunku odwrotnym, nad tém nieco się zastanowić trzeba.

Herodot zauważył że Trakowie byliby narodem, bo w ich wysłowieniu zawsze przebija się, typ ojczysty. Angielczyk naprzykład, jakikolwiek byłby stopień jego położenia towarzyskiego i jego ukształcenia, nigdy obcym językiem z gładkością mówić nie będzie. A już pod koniec panowania Stanisława Augusta, Polacy mówili obcemi językami a szczególniej Francuzkim jakby innej mowy nieznali, tak dalece że śmiało mógli siebie podać za rodowitych francuzów. Własnie reformatorowie narodu, tak wysoko oceníeni w dzisiejszém pokoleniu, w tym rodzaju zalety, celowali. Komu tajne że ostatni Król Polski, ów odrodziciel nauk, ów nieubłagany nieprzyjaciel Sarmatyzmu, ośmiu językami tłumaczył się jakby rodowitym, a brat jego cioteczny, najznakomitszy przedstawiciel naukowej reformy, w poliglotycznym zawodzie, dwoma językami prześcignął Króla.

Przytaczam fakta których świadomy jestem, oświadczając, że biorę na siebie obowiązek każdy fakt przytoczony udowodnić, na każde zawołanie na jakąś uwagę zasługujące. Niczego nieodważam się powiedzieć przeciwko tym purystom urodzonym na brzegach Bugu lub Słuczy, a mówiącym po francuzku z akcentem Paryzkim, bo dobrze pamiętam epokę, kiedy na tym akcencie zasadzało się wychowanie zacnego kawalera. Obywatelki na prowincyi mieszkające lokajów i furmanów paryzkich przekształcały w guwernerów, i powierzały im wychowanie swoich synów, przez zapał do Cywilizacyi, przez wstręt do Sarmatyzmu. Był to popęd dany przez reformatorów wychowania narodowego, przez uczniów Konarskiego. Nie przeczę im oprócz akcentu paryzkiego, wiele uczoności rzetelnej i nawet najszlachetniejszych dążności. Przyznaję im i wiele mądrości i wiele Europejszczyzny. Szkoda że rzecz nie szła ani o mądrość, ani o Europejszczyznę. Ale czy to, o co rzeczywiście chodziło, dobrze wyszło na ich dążnościach, rozwiązanie tego zadania zostawuję szanownemu mojemu krytykowi. Dodam tylko jedną rzecz.

Kiedy w ostatnich czasach istnienia Jezuitów w Polsce, już Piarowie byli rozwinęli w poważnym stopniu swoją metodę, co im najwięcej uzyskało opinią matek? o to że ich ucznie mówili z lepszym akcentem po francuzku niż ucznie ich współzawodników, którzy lubo gruntownie posiadali ulubiony język francuzki, nie mogli oduczyć się od przeciągania przedostatniej syllaby, co nazywano akcentem Jezuickim. Nie myślę kłócić się z temi co wierzą, że Piarowie lepiej uczyli Francuzkiego języka niż Jezuici, że filozofia Pijarska była nowszą a więc zbawienniejszą niż Suareza i Sancheza, że wygodniejszy rozwód z osobą niemiłą, niż z nią pożycie, chociażby przysięgą zawarowane, że przemałpienie siebie w kogoś drugiego, jest roztropniejszą rzeczą, niżeli zachowanie typu własnej ale barbarzyńskiej indywidualności, a więc że reforma narodowa była i niezbędna i zbawienna. Bo to wszystko jest niezaprzeczoną prawdą. Jeżeli dogmat bezwzględnego postępu ludzkości nie jest bajką, zaiste w takim razie typ indywidualny narodów jest tylko przeszkodą do ukłztałcenia, a więc go niszczyć wypada o ile jest w naszej mocy. Trzeba zwrócić oczy ku narodowi, jak najwięcej rozwiniętemu w tym postępie, i zostać jego, ile być może, najwierniejszą kopią; pod tym względem niezaprzeczam Konarskiemu największych zasług, i głowę uchylam przed medalem uwieczniającym jego pamięć. Sapere ausus (*).

Jeżeli tak jest, twórcy literatury ojczystej, tak przesyceni duchem indywidualności narodowej, że żadnym sposobem w obecnej mowie przełożyć się nie dadzą, są tylko anomalią. Litować się godzi, że ci twórcy tyle stracili czasu i zdolności nad rzeczą niepożyteczną a nawet szkodliwą, bo wychodzącą z warunków postępu. Na tym mój drogi Grabowski i ty, i ja nie najlepiej wychodzimy. Bo już ani twoja Koliszczyzna, ani mój Listopad, porównania nie wytrzymają z najmniej wypracowanym z tych romansów i powieści, których potok wezbrany zalał całą naszą literaturę. Co do nas, wolimy czytać romanse francuzkie po francuzku niż po polsku, ale dla tych co po francuzku nie umieją jest to drogim nabytkiem zespolać się z myślą postępową, narodu, przodkującego w tym postępie. Dziwi mnie to tylko, że nasi powieściopisarze tak odstręczają w odezwach swoich od czytania xiążek francuzkich, prawdziwie jest to jakaś mistyfikacya, bo nigdy nie uwierzę, żeby serio myśleli, iż ten co umie po francuzku da się dwa razy złapać do czytania ich romansów.

(Dok. nast.)

(*) Wielka jest pompatyczność w tym napisie, jak we wszystkich wyrobach XVIII wieku. Dante nazywa Wirgiliusza czy Arystotelesa (przytaczam z pamięci) Maestro di colore che sanno Parini. odważył się mówiąc do Woltera, przekręció ten wiersz następnie sei Maestro di colore che credon di sapere.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 13 Stycznia 1847 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.